

# NIEBO I ZIEMIA NIECHAJ PANA CHWAŁĄ

Psalm 148

## I.

*Chwalcie Jahwę w niebiosach  
chwalcie go na wysokościach!  
Chwalcie go, wszyscy aniołowie jego,  
chwalcie go, wszystkie wojska niebieskie!  
Chwalcie go, słońce i księżycu,  
chwalcie go, wszystkie gwiazdy błyszczące!  
Chwalcie go, niebiosa nad niebiosami,  
chwalcie go, wody nad niebem!  
Niechaj chwałą imię Jahwy,  
bo rozkazał a powstały;...  
ustanowił je na zawsze, na wieki,  
nadając im prawo, które nie przemija!*

## II.

*Chwalcie Jahwę na ziemi,  
potwory i głębiny morskie,  
ogniu i gradzie, śniegu i mgło.  
wichuro jego rozkaz spełniająca;  
Góry i wszystkie pagórki,  
drzewa owoc rodzące i wszystkie cedry,  
zwierzęta dzikie i wszystkie domowe,  
ptaki i ptactwo skrzydlate;  
Królowie ziemi i wszystkie narody  
Książęta i wszyscy sędziowie na świecie,  
chłopcy i dziewczęta,  
starzy z młodymi  
niechaj chwałą imię Jahwy  
bo wzniosłe imię jego jedynego.*

## III.

*Majestat jego ziemię i niebo przewyższa  
i On wysoko wynosi swojego narodu poczucie.*

*Stąd дума rośnie u jego sług gorliwych,  
u synów Izraela, u ludu tak mu bliskiego.*

## 1.

Niebo i ziemia niechaj Jahwę chwala — tak brzmi wezwanie psalmu 148. Prosta bardzo jest jego treść, nie ma w nim bogactwa myśli i obrazów, bo góruje nad całością tylko jedna idea: wszystko, co jest w niebie czy na ziemi, cała przyroda żywa i martwa, ma służyć swego Stworzyciela. Aniołowie w niebiosach śpiew hymnu rozpoczynają, wszechświat dalej go ciągnie, a kończą go mieszkańcy ziemi, synowie Adama.

Pomimo swej prostoty, a może właśnie dla niej, psalm robi wrażenie ogromnie podniosłe, bo czuć w nim wielkość majestatu Bożego. Czymże jest cały kosmos wobec Boga, wobec Jahwy? Władca On nie tylko nad światem, nad królami i narodami — jak inni bogowie pogańscy — ale jest również władcą aniołów i gwiazd, panem słońca i księżyca, właścicielem łądu i morza.

Podkreślanie myśli, że Bóg jest Stworzycielem, i świadomość, że każde i najmniejsze stworzonko jest dziełem palców Bożych, spotykamy już w psalmie 103, omawianym w „Ruchu Bibl.-Liturgicznym“ II (1949) str. 149—154, w przepięknych rozdziałach 38 i 39 księgi Joba, a przede wszystkim w hymnie wspaniałym Księgi Ecclesiasticus (rozdz. 42 i 43), którego przekład podano na wstępie<sup>1)</sup>. Psalm 148 tym różni się od wymienionych trzech utworów, że nie tylko wylicza dzieła Boże, ale także do nich się zwraca z wezwaniem, aby sławiły Stworzyciela. Mamy więc tu pewnego rodzaju *personifikację całej przyrody*, która życia nabiera i na wzór ludzi i aniołów Bogu chwałę śpiewa. Personifikacja części przyrody zachodzi nieraz w literaturze biblijnej, np. w psalmie 97/98: *niech rzeki w ręce klaskają przed obliczem Jahwy* i u Izajasza 55, 12: *Góry i pagórki mają przed wami śpiewać radośnie a wszystkie drzewa polne w ręce klaskać*, ale w psalmie 148 mamy poza tym *apostrofe*, bezpośrednie zwracanie się autora do stworzeń, by razem z istotami rozumnymi, zastępami aniołów i rzeszami ludu wiernego, śpiewały hymn chwały. Ta forma literacka zjawia się tutaj po raz pierwszy. Przejmuje ją później autor pieśni trzech młodzieńców w piecu gorejącym,

<sup>1)</sup> Por. wyżej s. 529.

układając słynne *Benedicite omnia opera Domini Domino*, stanowiącے dodatek do Księgi Daniela (rozdz. 3). Hymn *Benedicite* wylicza większą ilość dzieł Bożych i aż 30 razy powtarza *eulogeite ton kyrion* — błogosławcie Pana — przez co jednak staje się dość monotonnym. Uniknął tej monotonii nasz psalmista, wprowadzając w pierwszą część swej pieśni 4-krotne *halelu* zadawalając się w drugiej części umieszczeniem słowa *halal* na początku i na końcu.

Główna myśl psalmu jest przejęta przez św. Jana do Apokalipsy (rozdział 5, 11—13), gdzie Apostoł streszcza psalm do 2 wierszy a równocześnie go rozszerza przez dodanie słów hymnu pochwalnego, które usłyszał w czasie wizji:

*„A gdym spojrzal, słyszałem głos wielu aniołów okolo tronu i okolo owych postaci i owych starców — a liczba ich wynosila tysiące tysięcy i setki setek, — a śpiewali głosem wielkim:*

*Godny jest baranek, który był zabity, wziąć potęgę i bogactwo i mądrość i moc i cześć i chwałę i sławę. I słyszałem, jak wszelkie stworzenie w niebie i na ziemi i pod ziemią i w morzu i wszystko, co tam się rusza, śpiewało:*

*Siedzącemu na tronie i Barankowi sława i cześć i chwala i moc na wieki“.*

Ta wizja Janowa odsłania nam fundamentalną prawdę zawartą w psalmie, mianowicie uniwersalizm kosmiczny, który na tym polega, że nie tylko wszystkie narody — jak tego żąda psalm 116 (117) — ale w ogóle wszystko, co istnieje, cały kosmos z obowiązku sławi Boga. Stojąc pod wrażeniem tej myśli, pisze Fr. Delitzsch: „Najsilniejsza wiara łączy się w tym psalmie z najwspanialszym światopoglądem. W takim wypowiedzeniu się świadomości religijnej żyje nadal duch wielkich proroków“.

Warto także zwrócić uwagę na moment historyczno-religijny. Słońce, księżyc, gwiazdy i inne stworzenia w psalmie wyliczone mają dla nas tylko znaczenie jako rzeczy istniejące, jako istoty przez Boga stworzone, natomiast w epoce przedchrystusowej, kiedy psalm układano, były one prawie wszystkie obiektami kultu. Czci religijnej doznają w Egipcie, Babilonii, Kanaan ciała niebieskie, ziemia i morza mają tam swoje bóstwa, a u Egipcjan nawet ogólnie czczono zwierzęta. Uprzytomniając sobie ten fakt, rozumiemy dopiero tę wielką a wyraźną antytezę, jaką autor w psalmie przeprowadza: twory, uznawane

przez pogan za bóstwa i przez nich czczone, mają hołd składać Jahwie, jako władcy wszechświata<sup>2)</sup>.

## 2.

Układ psalmu jest prosty i przejrzysty; składa się z dwóch strof i dodatku końcowego: a) wiersz 1—6, b) wiersz 7—13 a, c) wiersz 13b—14. W pierwszej strofie wzywa autor niebios, w drugiej ziemię i jej mieszkańców do sławienia Jahwy, a w zakończeniu wspomina o narodzie izraelskim. Ten epilog nacjonalistyczny psuje trochę czystość uniwersalizmu kosmicznego zawartego w psalmie, ale jest zrozumiałą w ustach psalmisty, kochającego tak bardzo swój naród.

Psalm 148 był prawdopodobnie ułożony dla celów liturgicznych przez kapłana czy lewitę z okresu po niewoli babilońskiej. Stojąc w świątyni jerozolimskiej, przy ołtarzu na dziedzińcu kapłanów, autor wpatruje się z jednej strony w słońce czy księżyc i całą okolicę z górami i pagórkami a z drugiej w tłumy ludu, otaczające ołtarz, czuje w sobie napływ natchnienia i wzywa wszystko, co widzi, i wszystkich, których spostrzega, do wysławiania Stworzyciela, a było to także potrzebą jego serca, by przy końcu w kilku słowach wspomnieć o wdzięczności dla Jahwy, iż *wywyższył róg ludowi swojemu*. Darujmy autorowi to rozczulenie patriotyczne.

Oдноśny wiersz brzmi w nowym przekładzie rzymskim (z lekką parafrazą): *altum tribuit cornu populo suo*, a ponieważ „róg“ u Żydów i Babilończyków symbolizuje siłę i potęgę, jest tu mowa o „podwyższeniu potęgi“. Ale nie koniecznie trzeba nam myśleć o potędze zewnętrznej, politycznej czy ekonomicznej, raczej chodzi tu o „samopoczucie“ ludu izraelskiego, które wzrosło po powrocie z niewoli, o przekonanie, że naród wybrany jednak jest pod opieką Jahwy i ma wielką, bo mesjańską, przyszłość przed sobą. Stąd „duma“ rośnie w sercach wiernych jego czcicieli. Oczywiście jest w tych wierszach także lekka aluzja do przebytej niewoli. Wówczas byli w pogardzie, a obecnie są uznawani przez sąsiadów, więc mogą być dumni z swego położenia. Czują się znów w całej pełni narodem „spokrewnionym“ z Jahwą. Ta właśnie myśl o pewnym „pokrewieństwie“ z swoim Bogiem tkwi w ostatnich słowach psalmu, gdzie Izrael nazwany jest „narodem Jahwie bliskim“, ale słowo hebrajskie *qarob* oznacza tak bliskość

<sup>2)</sup> Por. bardzo ciekawy artykuł: E. Nagl, Psalm 148 in religionsgeschichtlicher Beleuchtung, w Tübinger Theol. Quartalschrift 99 (1917) s. 98—104.

jak pokrewieństwo, a w tym sensie szczególnym należy je tutaj rozumieć, bo Jahwe i Izrael tworzą jedną rodzinę.

Silą się także egzegeci, by ściślej oddać wiersz wstępny w pierwszej i drugiej zwrotce: chwalcie Jahwę *de coelis* — z nieba, chwalcie Jahwę *de terra* — z ziemi. Sens jest jasny, głosy z niebios i z ziemi mają Boga chwalić. Ale przekład dosłowny nie szczególnie brzmi w języku polskim. Ponieważ partykuła hebrajska *min* (= łac. *de*) *równa* się nieraz partykule hebr. *be* (= łac. *in*), więc można bez skrupułów tłumaczyć: „chwalcie Jahwę w niebiosach — chwalcie na ziemi“, różnica powstała wówczas między tekstem hebrajskim a polskim jest minimalna.

Niezrozumiale jest na pierwszy rzut oka wyrażenie *coeli coelorum* = niebios niebios. Należy pamiętać, że Żydzi rozróżniali kilka nieb, trzy a później i siedem, że *šamajim* = *coeli* jest nazwą firmamentu, a potem przestrzeni ponad firmamentem, gdzie się znajdują zbiorniki chmur i piorunów a wyżej siedziby aniołów i Boga. Wzywając do chwaleń Jahwy „niebiosa niebios“, autor myśli o owej przestrzeni niebieskiej, położonej nad firmamentem, i dlatego należałoby dać pierwszeństwo przekładowi: „chwalcie go, niebiosa nad niebiosami“.

Wreszcie i o tym wspomnę, że rzeczownik *čebâ'ô* = wojsko jego, względnie *čebâ'âw* = wojska jego, odnosi się do zastępów aniołów, którzy po niewoli babilońskiej tę właśnie nazwę często noszą, a dalej, że „ogień“ w wierszu 8 oznacza „błyskawicę“. „Potwory morskie“ czyli po hebr. *thanninim* wiersza 7 (łac. *cete* = greckie *Kêtê*, pluralis od *kêtos*) to nie smoki lub inne istoty bajeczne czy mityczne, lecz zwierzęta w morzu żyjące potwornej wielkości, jak wieloryby.

Ciekawy jest porządek, w jakim psalmista wylicza twory Boże. Jest w głównych zarysach identyczny z porządkiem, podanym w hexameronie, tj. w opisie stworzenia świata w Genesis 1. Autor zna więc Gen. 1, a może autor Gen. 1 i psalmista z tej samej czerpali tradycji?

Metrycznie jest psalm ułożony poprawnie, składa się z wierszy liczących 3+3, względnie 3+3+3 sylaby akcentowane.

### 3.

Liturgia starozakonna upadła, przestano śpiewać nasz psalm na Syjonie, ale przeszedł on do liturgii synagogalnej i chrześcijańskiej. Żydzi odmawiają go aż po dzień dzisiejszy w czasie

modlitw porannych <sup>3)</sup>). W Kościele stanowi on od najdawniejszych czasów część officium rannego, tworząc zakończenie jutrzni razem z psalmami 149 i 150. Tak samo i w dzisiejszym brewiarzu przepisany jest ad laudes w niedziele i święta, gdy obowiązuje officium festi-  
vum. Nazwa „laudes“, jako termin techniczny na oznaczenie ostatniej części modlitw odmawianych w nocy czy nad ranem, pochodzi właśnie od psalmu 148, w którym tyle razy powtarza się słowo *laudate* — *laudent*. Już w greckiej liturgii modlitwy te nosiły nazwę analogiczną: *ainoi* = pienia pochwalne, bo wezwanie *aineite* = chwalcie jest cechą charakterystyczną psalmu.

W oczach liturgisty i biblisty jest psalm 148 piękną, ale zwykłą pieśnią religijną, natomiast dla badacza dziejów literatury ma on szczególne znaczenie. Występuje w nim umiłowanie przyrody i uwielbienie Boga przez przyrodę, a tym właśnie wyróżnia się wśród innych utworów poetyckich. Rzadkie bowiem są w dawnych wiekach wypadki, by dusza ludzka zwracała się uczuciowo ku przyrodzie. Rzadkie one są w Biblii a jeszcze rzadsze w literaturze pozabiblijnej. W Egipcie znaleziono hymn ku czci boga Atona (= tarczy słonecznej), opiewający dobrodziejstwa słońca i piękno przyrody, ułożony przez faraona Amenofisa IV (Echnatona) około roku 1370 przed Chr. W wielu miejscach hymn przypomina wyżej wzmiankowany psalm 103/4, chociaż o zależności wzajemnej mówić nie można. Ten sam temat opracowano odrębnie nad Nilem i w Palestynie <sup>4)</sup>. Ale to są wyjątki.

Po wiekach dopiero miał w średniowieczu nastąpić nowy zwrot ku przyrodzie, a tu odegrał wybitną rolę św. Franciszek z Asyżu. Kochał on przyrodę jako twór Boży a miłość ta podyktowała mu rzewną pieśń o bracie słońcu i o siostrze wodzie. Podkreśla się ogólnie, że św. Franciszek się w swej pieśni na psalmie 148 wzorował, co jest bardzo prawdopodobne, bo że Franciszek dobrze znał psalterz, że psalmy codziennie śpiewał, nie ulega wątpliwości. Ale nie wolno i o tym zapominać, że trubadur Boży ma wiele myśli i obrazów oryginalnych, dla których nie ma wzoru w psalmie. Także tło jest inne, bo Franciszek wymienia tylko stworzenia miłe człowiekowi, a opuszcza wszystko, co grozę budzi, jak smoki i błyskawice. Główny motyw — uwielbianie Stwórcy przez

<sup>3)</sup> Por. *Modły Izraelitów*, Kraków 1900, str. 61 n.

<sup>4)</sup> Por. G. Nagel, *À propos des rapports du psaume 104 avec les textes égyptiens*, w: *Festschrift Alfred Bertholet*. Tübingen 1950. — P. Gilbert, *La poésie égyptienne*. Bruxelles 1949, str. 55 n. — *Verbum Domini* 1951, str. 51 nn

przyrodę — jest ten sam w psalmie i u Franciszka, ale utwór włoski wlewa w duszę podziw i radość a hymn syjoński stwarza w niej obraz majestatu i dystansu; w pierwszym góruje miłość Boga-Ojca, w drugim wielkość Boga-Stworzyciela. Duch Nowego Testamentu wycisnął swe piętno na „Pochwale Stworzenia“ Biedaczyny z Asyżu.

Ponieważ hymn Amenofisa i pieśń św. Franciszka są na ogół mało znane, przytaczamy je w przekładzie polskim:

## I. HYMN AMENOFISA (w przekładzie prof. Śmieszka) <sup>5)</sup>

Piękny jest twój wschód na horyzoncie nieba, o żywy Atonie, będący początkiem (wszelkiego) życia. Gdy zaświecisz na wschodnim horyzoncie (nieba), to napełniasz całą ziemię pięknością swoją. Ty jesteś piękny, wielki i świecący, tyś jest wysoko nad ziemią wzniesiony. Promienie twoje obejmują (wszystkie) kraje... Podbijasz je miłością swoją. (Choć) jesteś daleki, (ale) promienie twoje są na ziemi...

Gdy zapadniesz na zachodnim horyzoncie (nieba), to ziemia (pograża się) w ciemności, jakoby umarła, (a ludzie) zasypiają w swych komnatach z zakrytymi głowami, które jest u ich wezgłowia, to nie zauważyliby tego. (Wówczas) lew każdy wychodzi ze swej kryjówki, i wszystko, co pełza. (wówczas) kasa... Ziemia (cała pograżona) jest w milczeniu. (bo) ten, który ich (tj. ludzi i zwierzęta) stworzył, zaszedł na swoim (zachodnim) horyzoncie.

O świecie, ty (znowu) wschodzisz na horyzoncie i świecisz, jako tarcza słoneczna we dnie. Uciekają ciemności, gdy ty roześlesz swe promienie (przeciwno nim). (Wtedy) mieszkańcy obu krajów (Egiptu) radują się. Budzą się i wstają na nogi, (gdy) ty ich podniosłeś (ze snu, o Atonie). Myją swe ciała i nakładają swe szaty, (a potem) podnoszą (ku tobie) swe ręce i wielbią cię, gdy wschodzisz. (I znowu) ziemia cała (i jej mieszkańcy) spełniają swe (codzienne) prace.

Bydłota wszystkie radują się na swej paszy, drzewa i zioła Zielenia się, ptaki fruwać u swych gniazd, a skrzydła ich (wznoszą się) wielbią cię. Wszystkie zwierzęta skaczą na swych nogach. (Wszystko), co lata i fruwa, ożywia się, gdy ty wzejdziesz.

Okręty płyną w dół i w górę (Nilu). Każda droga stoi otworem, gdy ty zaświecisz. Ryby skaczą (z radości) przed twoim obliczem. Promienie twoje (świecą nawet) we wnętrzu wielkiego zielonego (morza).

Dzięki swej cudownej życiodajnej sile słońce stwarza wszystkie istoty, i stworzone utrzymuje przy życiu. Dzięki niemu rodzą się i żyją ludzie i zwierzęta.

Pisklę w jajku (jeszcze będąc) odzywa się (już) w skorupie, (bo) ty mu dajesz oddech (żywotny) w jej wnętrzu, ażeby żyło. Ty mu dajesz siłę, by

<sup>5)</sup> Por. Wielka Literatura Powszechna I, s. 150. Inny przekład podaje ks. Szczepański w pracy: Egipt. Lwów 1922, s. 155 nn.

rozbiło skorupę, i dzięki tobie tylko wydostaje się ono z jajka... (i natychmiast) chodzi na swych nogach, gdy tylko z niego wyszło.

Jak liczne (i różnorakie są) dzieła twoje... Stworzyłeś ziemię wedle życzenia swego; (stworzyłeś ją (sam) bez niczyjej pomocy); (stworzyłeś) ludzi i wszystkie wielkie i małe zwierzęta; (stworzyłeś) wszystko co żyje na ziemi i chodzi na nogach, jak i to, co (żyje) w górze i lata na skrzydłach.

Obce kraje Palestyny i Etiopii i (nasz) kraj egipski — każdy (wogóle naród) postawiłeś na jego miejscu (t. j. jego kraju) i stworzyłeś to, czego (mieszkańcy) jego potrzebują. Każdy (człowiek) ma swe pożywienie i policzony jest czas jego żywota. Języki tych (narodów) różnią się wymową, a również ich wygląd zewnętrzny i ich barwa (cery) są różne.

(To) ty, o Rozróżniający, poróżniałeś narody.

Tyś stworzył Nil w głębi podziemia i wyprowadzasz go (na powierzchnię ziemi), wedle swej woli, ażeby karmił ludzi, których (również) stworzyłeś ty, o panie ich wszystkich...

(Także i) wszystkim obcym i dalekim krajom tyś zapewnił życie, bo stworzyłeś im Nil na niebie. Gdy ten zstępuje nadół (w postaci deszczu), to na górach tworzy fale, jak morze; zrasza pola i miasta ich (mieszkańców).

Jakże wspaniałe (i cudowne) są twoje zamysły, o panie wieczności! Nil na niebie dałeś obcym krajom... a Nil (prawdziwy) — ten wychodzi z podziemia dla Egiptu.

Tyś stworzył pory roku... zimą, by chłodziła, i upał, by palił (?). Tyś stworzył niebo dalekie, by na nim świecić i patrzeć (stamtąd) na wszystko, coś uczynił (na ziemi). O, ty jedyny (boże), pojawiający się w swej (jedynej) postaci, jako żywy Aton, świecący, promieniejący oddalający się i (znow) wracający!... Wszystkie oczy widzą cię przed sobą, gdy, jako słońce dzienne, jesteś ponad ziemią... Ty żyjesz w mym sercu. Nikt inny cię nie zna (w twej tajemniczej, prawdziwej istocie), oprócz syna twego Ech-en-Atona... który pochodzi od ciebie samego.

## II. HYMN ŚW. FRANCISZKA (w przekładzie Leopolda Staffa) <sup>6)</sup>

NAJWYŻSZY wszechpotężny, dobry Panie,  
Twoja jest sława, chwała i cześć i wszelkie błogosławieństwo.  
Jedynie tobie, najwyższy, przystoją,  
A żaden człowiek nie jest godzien nazwać ciebie.

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,  
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem

<sup>6)</sup> Por. Kwiatki św. Franciszka z Asyżu, Warszawa 1948, s. 21. Inne przekłady hymnu podaje: Pamiątka Jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka, Kraków 1928, s. 216 nn. Por. też O. Bonmann, Die Schriften des heiligen Franziskus von Assisi, ins Deutsche übertragen. Freiburg i. B. 1940, s. 129 n. Autor, korzystając z wariantu w rękopisach, pisze o „siostrze“ słońcu, nie o „bracie“.



Które dzień stwarza, a ty świecisz przez nie:  
I jest piękne i promienne w wielkim blasku:  
Twoim, najwyższy, jest wyobrażeniem.

Pochwalony bądź, Panie przez brata naszego księżyc, i nasze siostry,  
gwiazdy:

Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne i piękne.

Pochwalony bądź, Panie przez brata naszego, wiatr,  
I przez powietrze i czas pochmurny i pogodny i wszelki,  
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,  
Co pożyteczna jest wielce i pokorna i cenna i czysta.

Pochwalony bądź, Panie przez brata naszego, ogień,  
Którym oświecasz noc,

A on jest piękny i radosny i silny i mocny.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,  
Która nas żywi i chowa

I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.

Pochwalony bądź, Panie przez tych, co przebaczą dla miłości twojej  
I znoszą słabość i utrapienie.

Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju,  
Gdyż przez ciebie, najwyższy, będą uwieńczeni.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,  
Której żaden człowiek żywy ująć nie może;

Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;  
Błogosławieni, którzy znajdują się w twej najświętszej woli:  
Bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.

Chwalcie i błogosławcie Pana i czyńcie mu dzięki  
I służcie mu z wielką pokorą.

Kraków

KS. ALEKSY KLAWEK

## CZY HEBRAJCZYCY BYLI W EGIPCIE

T. Milewski, omawiając w swej książce o językoznawstwie zagadnienie języka hebrajskiego, wysunął następujące twierdzenie: „Nie ulega też wątpliwości, że przodkowie językowi Hebrajczyków z epoki klasycznej nigdy w Egipcie nie byli“<sup>1)</sup>. Twierdzenie to, jak na pierwszy rzut oka widać, nie da się ograniczyć wyłącznie do zagadnienia początków języka hebrajskiego, ale dotyczy jednego z najważniejszych okresów historii narodu izraelskiego, mianowicie opisanego w księgach:

<sup>1)</sup> Por. Zarys językoznawstwa ogólnego. II Rozmieszczenie języków, Lublin—Kraków 1948, 165,